
niedziela, 27.04.2025

2. Niedziela Wielkanocna, Niedziela Miłosierdzia - czyli słów kilka.....

Każdy z nas jest w jakiś sposób zraniony. Od czasu grzechu pierworodnego jesteśmy jednocześnie ofiarami i sprawcami cierpienia. Dzisiaj w Ewangelii widzimy zamkniętych w wieczerniku poranionych apostołów, którzy się chronią przed równie poranionym żydowskim tłumem. W taką sytuację wkracza Pan Jezus. Przychodzi do swoich uczniów i mówi: Pokój wam. Dopiero potem pokazuje im swoje rany.

Ta scena jest zupełnie inna niż to, co znamy ze zwykłych stosunków międzyludzkich. Rany się pokazuje, żeby kogoś oskarżyć lub poprosić o pomoc: Zobacz, co mi zrobiłeś, lub zobacz, jak cierpię!

Pan Jezus pokazuje ręce i bok i mówi: Pokój wam. Jego rany nie odbierają już życia i nie zabijają wspólnoty. Nie są źródłem śmierci, ponieważ przez nie śmierć została pokonana. Historia nie została jednak anulowana. Krzyż nie zniknął, ale z narzędzia śmierci stał się źródłem życia. Chrystus nie uniknął śmierci, tylko zmartwychwstał.

Jezus przychodzi, aby nas obdarzyć swoim zmartwychwstaniem. Oznacza to, że po śmierci zwycięża w nas życie. Ale ta łaska działa już teraz. Ma moc przemienić nasze zranienia. Nasze duchowe rany nie muszą już ropieć zgorzknieniem, nienawiścią i zamknięciem w sobie. Przemienione przez Chrystusa mogą być źródłem pokoju, miłości, mogą rodzić wspólnotę.

Ten cud, do którego już teraz zaprasza nas Pan Jezus, jest jawnym znakiem zmartwychwstania.